



tekst

**JUSTYNA JAROSIŃSKA**

redaktor wydania

Każdego roku dziesiątki tysięcy wiernych z całej archidiecezji przybywają do Matki Bożej Kębelskiej. Przez dwa dni sanktuarium w Wąwolnicy staje się duchowym centrum życia religijnego. O tegorocznej uroczystości 33. rocznicy koronacji figury Matki Bożej piszemy na s. VIII. W numerze także o tym, jak znaleźć czas na radość, zabawę i miłość, będąc seniorem (s. IV-V) oraz o powstającym, potencjalnie najpiękniejszym w Europie lotnisku w Świdniku (s. VII). Zapraszamy także na Lubelski Festiwal Nauki, który rozpocznie się 17 września.

## Duszpasterskie Wykłady Akademickie

# Czy rodzice wychowują?

– Skoro główny atak nowej ideologii kieruje się przeciw rodzinie, czy jest sens mówić o niej jako o nadziei? Zdecydowanie tak. To dobry moment, żebyśmy spojrzeli na rodzinę jako **nadzieję odrodzenia i ocalenia ludzkości** – mówił kard. Józef Glemp.



ROMAN CZYRKA

Tegoroczne DWA przygotował Instytut Nauk o Rodzinie

Były Prymas Polski był gościem pierwszego z dwóch dni obrad kapłanów z całej archidiecezji lubelskiej (i wielu świeckich), które odbyły się na KUL-u. Tegorocznemu spotkaniu towarzyszyło motto „Czas rodziny – czas nadziei”. Otwierając je bp Mieczysław Cisko, administrator archidiecezji lubelskiej, przypomniał poświęcony rodzinie

fragment Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, podkreślając ich aktualność.

Jednym z prelegentów był także biskup łowicki Andrzej Dziuba, który mówił o płciowości i miłości małżeńskiej w nauczaniu Benedykta XVI. Podczas DWA można było także posłuchać wykładów m. in. o zwią-

kach niesakramentalnych jako problemie wychowawczym w rodzinie. Mówiono również o tym, w jakim sensie rodzina jest Kościołem domowym. Były też dyskusje panelowe o małżeństwie i rodzinie w epoce gender, a także na temat tego, czy rodzice jeszcze wychowują.

**Joanna Mazurek**

## Lat w esencji



JOANNA MAZUREK

LUBLIN, 4 WRZEŚNIA. Słodocy w kolorze złota mogą skosztować każdy

Nasze pszczoły „pracują” na terenie prawie czystym ekologicznie, dzięki temu miody z Lubelszczyzny są wyjątkowe – podkreśla Józef Jasina z Lubelskiego Koła Pszczelarzy, współorganizator Lubelskiego Święta Miodu. Mszy św. z tej okazji w archikatedrze lubelskiej przewodniczył bp Ryszard Karpiński. Po niej pszczelarze z towarzyszeniem orkiestry przeszli pod Trybunał Koronny. Tam można było skosztować różnych rodzajów miodu i kupić inne owoce pracy pszczelego roju, m. in. aromatyczne świece z wosku. Podczas obrad w Trybunale Koronnym członkowie Lubelskiego Koła Pszczelarzy specjalnymi odznaczeniami odwdzięczyli się osobom zasłużonym dla tej dziedziny. Można też było posłuchać wykładu Petera Vanhoofa, znawcy pszczelarstwa z Belgii.

## Muzyka w uzdrowisku

**NAŁĘCZÓW.** Podczas piątego koncertu z cyklu letnich koncertów organowo-kameralnych w Nałęczowie w kościele św. Jana Chrzyciela wystąpił Michał Sławewski wraz ze Scholą Gregoriańską „Clamaverunt Iusti”. W tym roku już po raz trzeci odbywają się w Nałęczowie takie koncerty.

Podobnie jak w minionych latach cieszą się dużym zainteresowaniem wśród kuracjuszy, turystów, i wiernych parafii. Patronat nad koncertami objęły: Akademia Muzyczna im. F. Chopina w Warszawie, Zakład Lecznicy „Uzdrowisko Nałęczów” i parafia św. Jana Chrzyciela.



K.S. KRZYSZTOF WILCZYŃSKI

Oprócz chwili dla ciała Nałęczów proponuje też odprężenie dla ducha

## Sztuczne ognie i tańce

**WOJSŁAWICE.** Konkursy na wieńiec dożynkowy, najsmaczniejszy chleb, pierogi z kaszą, placki na sodzie, występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej działającej przy Gminnym Centrum Kultury w Wojsławicach oraz zespołów ludowych były atrakcjami Święta

Plonów w Wojsławicach. Swoje stoisko miały Warsztaty Terapii Zajęciowej. Prezentowały i sprzedawały prace wykonane przez uczestników. Imprezę zakończyły wieczorny pokaz sztucznych ogni oraz trwająca do późnych godzin zabawa dożynkowa.



EDWARD OSIEWICZ

Na święcie plonów nie może zabraknąć piosenki ludowej

## Na rowerach i w kajakach

**PIELGRZYMKĄ.** Zepsuty samochód, mający dowieźć rowery do Nieszawy, i wynikłe z tego opóźnienie – tak rozpoczęła się trzydniowa, rowerowo-autokarowa pielgrzymka z Puław do Gietrzwałdu i Świętej Lipki. Większość pielgrzymujących odwiedziła mazurskie sanktuaria po raz pierwszy. Większość też po raz pierwszy uczestniczyła w spływie kajakowym po Krutyni, a pagórkowate mazurskie drogi nawet dla doświadczonych rowerzystów stanowiły nie lada wyzwanie. Dlatego też pątnicy z zadowoleniem odbyli podróż powrotną w autobusie.

K.S. KAROL MAZUR



Pielgrzymka rowerowa wcale nie jest łatwiejsza od pieszej

## Wolność i co dalej?



JOANNA MAZUREK

Przed Trybunałem Koronnym w koncercie „Pieśń o wolności” wystąpiła Lubelska Federacja Bardów wraz z chórem „Solidarność”

**LUBLIN.** Złożeniem kwiatów pod Pomnikiem Wdzięczności przy Drodze Męczenników Majdanka rozpoczęły się 31 sierpnia obchody Dnia Solidarności i Wolności. W archikatedrze lubelskiej sprawowano Mszę św. w intencji wszystkich żyjących i zmarłych, którzy działali w ruchu solidarnościowym oraz na rzecz wolności ojczyzny. – Czy w nowej rzeczywistości nie jest rolą związków zawodowych, aby umiały mobilizować swoich pracowników do solidnej i uczciwej pracy, nie pełniąc roli „bata”, ale właśnie związku zawodowego, występującego w obronie ludzi pracujących uczciwie, którzy tracą na postępowaniu tych, którzy zachowują się niesolidnie

i kombinują? – pytał w kazaniu bp Józef Wróbel. Po Eucharystii uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki. Dzień Solidarności i Wolności ustanowił sześć lat temu Sejm RP, dla upamiętnienia zrywu Polaków do wolności w sierpniu 1980 r.

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Olchawski – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba,  
Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek



Chyba tylko park linowy w tym roku przyniósł spodziewany dochód



Każdy promień słońca mieszkańcy Lublina wykorzystują na wypoczynek

### Koniec sezonu nad Zalewem Zemborzyckim

## Lato było jakieś szare

Mimo że „Słoneczny Wrotków” przygotował na wakacje atrakcji co nie miara, sezonu do udanych raczej zaliczyć nie może. Zwłaszcza jeśli chodzi o działalność czterech basenów.

Niestety w lipcu było tylko kilka dni bez deszczu, sierpień też nie był dużo lepszy – opowiada Grzegorz Jarmuł, który tegoroczne wakacje z przyczyn zawodowych spędził z rodziną w Lublinie. – Nastawiłem się na urlopowanie nad zalewem, ale nic z tego nie wyszło. Jak już trafiła się ładna pogoda to było strasznie dużo ludzi. Nie było gdzie rozłożyć ręcznika, nie mówiąc już o zaparkowaniu samochodu – dodaje rozżalony.

#### Jachtem i po linie

Ładna pogoda trafiła się właśnie w pierwszy weekend września. Choć temperatura była znacznie niższa niż w śródziemnomorskich kurortach, to chętnych do kąpieli w basenach nie brakowało. Patrząc na rozbawione dzieci i młodzież nic też nie wskazywało na to, że wakacje już za nimi. Każdy kto przyjechał nad zalew samochodem czy rowerem znalazł dla siebie ciekawe zajęcia. – Dziś idealna pogoda, żeby jeszcze skorzystać z wypoczynku pod

żaglami – mówi Wojtek właściciel niedużego jachtu. Także 8-letni Ernest znalazł sobie rozrywkę idealną dla siebie – Mój syn zdecydował się przejść trasę dla dzieci w parku linowym, choć ona wcale nie należy do łatwych – opowiada Monika Pac. – Co prawda trochę musieliśmy czekać w kolejce na wejście, ale warto było. Weekendowy wypoczynek uprzyjemniały też trwające przez trzy dni Mistrzostwa Europy Juniorów i Seniorów w Narciarstwie Wodnym zorganizowane przez ośrodek narciarstwa wodnego Reland.

#### Wkrótce nowe atrakcje

Jak informuje Mariusz Szmit prezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w przyszłym sezonie atrakcji na pewno przybędzie. – Planujemy utworzenie specjalnego placu zabaw dla dzieci. Będzie inny niż wszystkie, ale na razie to tajemnica.

W pobliżu południowego krańca Zalewu Zemborzyckiego w tzw. strefie ciszy jak do tej pory nie było żadnego miejsca do którego mógłby przycumować kajak lub rower wodny. Jeszcze w tym miesiącu właściciele Zajazdu pod Kasztanami planują otworzyć przystań. Ma ona być dostępna dla wszystkich turystów nie tylko dla gości zajazdu.

Strefa ciszy jest częścią projektu dla zalewu pod nazwą „Morze Lublin”. Zakłada on, że jezioro i jego brzegi zmienią się w kompleks atrakcji rozrywkowo-wypoczynkowych. Tama nad zalewem ma się stać mostem – miejscem

wydarzeń kulturalnych. Wieża sędziowska przy ośrodku Marina zamieni się w latarnię morską, a sama Marina będzie Bulwarem Zachodzącego Słońca z kursującym przy jego brzegu tramwajem wodnym. W jakim terminie to

wszystko zostanie zrealizowane jeszcze dokładnie nie wiadomo. Ale wiadomo, że jeśli tylko będzie dopisywała pogoda, to mieszkańcy Lublina na pewno zadowolą się tym, co jest.

jj

■ R E K L A M A ■



grupa  
**APTEKI**  
curate



**APTEKA**  
całodobowa  
Na Zana

Lublin  
ul. T. Zana 27 lok.1  
tel. 81 528 02 98



**APTEKA**  
całodobowa  
Na Mickiewicza

Lubartów,  
ul. Mickiewicza 3-5  
tel. 81 854 47 05



**APTEKA**  
całodobowa  
Medicus

Krasnystaw  
ul. Okrzei 23  
tel. 82 576 40 69



**APTEKA**  
całodobowa  
Wamex

Łęczna  
Al. Jana Pawła II 99  
tel. 81 462 98 99



**APTEKA**  
całodobowa  
Zielona

Łęczna  
ul. Obrońców Pokoju 11  
tel. 81 462 99 09

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

**SENIORZY.**

**Kiedyś byli u nas Francuzi** – opowiada pani Maria.  
– Ale była komedia!  
Maciek rozpiisał nam piosenkę „Champs Elysées” fonetycznie. Oni byli tacy zdumieni. Stare baby, a tak ładnie po francusku śpiewają. Jednak jeden z nich spojrzał mi w kartkę i... się wydało.

tekst

**JUSTYNA JAROSIŃSKA**

justyna.jarosinska@gosc.pl

**M**aciek to muzykoterapeuta w Centrum Aktywizacji i Rozwoju Seniorów przy filii nr 5 Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie na osiedle Nałkowskich. Młodszy od swoich podopiecznych mniej więcej o 40 lat. Podobnie jak cała reszta kadry. Wydawałoby się, że przy tak dużej różnicy wieku trudno nawiązać dobry kontakt. Nic błędniejszego. – To miejsce jest wyjątkowe i wcale nie dlatego, że ja tu pracuję – śmieje się Lidia Kornet, kierownik filii MOPR. – To źródło dobrej energii, z której także my, pracownicy, możemy korzystać. Wszyscy, bez względu na wiek, uczymy się cierpliwości, umiejętności rozmowy, a przede wszystkim szacunku dla drugiego człowieka.

**Wymagać od siebie**

Mimo że osiedle Nałkowskich jest nieco oddalone od centrum, chętnych na zajęcia proponowane przez CAiRS nie brakuje. – Przy-

# Czas na radość



**Taniec to ulubiona forma aktywności**

jeżdżam tu codziennie już ponad cztery lata z Czechowa – mówi Maria Szczęsna-Jeleniewska. – Zawsze byłam społecznikiem, interesowałam się literaturą. Tutaj mogę dalej rozwijać swoje pasje.

Zajęć twórczych zarówno dla pani Marii, jak i dla innych nie brakuje. – Prowadzimy zajęcia muzyczne, plastyczne, psychologiczne, proponujemy ćwiczenia

ogólnousprawniające, masaże, organizujemy koncerty, wernisaże, wieczorki taneczne – wymienia psycholog ośrodka Anna Tyczyńska. – Są również spotkania kulinarne, które uwielbiają wszyscy. Najpierw coś razem gotujemy, a później biesiadujemy.

– Ja Kocham gotować – wtrąca pan Heniek, jeden z trzech mężczyzn w ponad 20-osobowej gru-



**Tu każdy ma talent**

pie podopiecznych. – Chciałbym jeszcze utworzyć u nas zespół rowerowy, bo rower to moja pasja. Nie wiem tylko, czy znajdę chętnych.

Pan Heniek to wysportowany, mniej więcej 60-letni mężczyzna. Na spotkaniu siedzi obok wyjątkowo eleganckiej starszej pani, która od razu zapewnia, że chętnie dołączy do ekipy rowerowej. Nie byłoby w tym nic dziwnego,



**Na wycieczkach świetnie bawią się zarówno seniorzy, jak i kadra**

# Ć, zabawę i miłość



**Powróćmy jak za dawnych lat...**

gdyby nie fakt, że pani Janina, bo o niej mowa, szybko przyznaje się, że jest najstarsza w grupie. Ma już 87 lat. I choć przyznaje się, że jest po wylewie, to z aktywności fizycznej ani na chwilę nie zrezygnowała. Każdy, kto na nią popatrzy, marzy, żeby dożyć takiego wieku i tak wyglądać. – Najbardziej lubię tu grać w piłkę i gimnastykować się – opowiada. – Pozwala mi to zachować kondycję. Mieszkam sama. To miejsce stało się moim drugim domem. Korzystam ze wszystkiego, co mi tutaj oferują, bo trzeba od siebie nieustannie wymagać. Ale najważniejsza i tak jest serdeczność, którą otrzymuję.

## Czas na relaks

Ciepło i życzliwość prowadzących ośrodek podkreśla każdy z seniorów. – My tu nie mówimy o starości, raczej o wchodzeniu w inne role – stwierdza Lidia Kornet. – Każdy z nas z czasem odchodzi na emeryturę czy rentę, dzieci usamodzielniają się, zajmują swoim życiem. Chodzi o to, aby pozostać otwartym na nowe wyzwania, żeby zawsze być aktywnym i ciągle czuć się potrzebnym. Nasze centrum właśnie taką aktywność i świadomość, że są potrzebni, oferuje ludziom wcześniej urodzonym – dodaje z uśmiechem.

85-letnia pani Władzia zdecydowanie to potwierdza. – Jestem

sama, moja córka mieszka za granicą. Tu mam ciepło i zrozumienie personelu, mimo że taki młody. Uwielbiam śpiew, teraz trochę straciłam głos po chorobie, ale śpiewam sercem z całą grupą. Chciałabym jeszcze trochę pożyć, żeby móc tu przychodzić.

– Jako kadra uważamy, że w wieku senioralnym jest czas na to, żeby zacząć cieszyć się własnym życiem i spełniać swoje marzenia – mówi Anna Tyczyńska. – To jest czas na radość, na odpoczynek, relaks, na zabawę, a nawet na miłość – dodaje.

## Przełamać stereotyp

Do Centrum często trafiają ludzie po dużych przeżyciach osobistych, stratach, chorobach. – Jedni przychodzą po to, żeby poprawić kondycję i odchodzą, a inni zostają na kolejne lata. Stajemy się dla nich rodziną. Każdy z uczestników ma inne potrzeby i każdy może je indywidualnie realizować – podkreśla pani Lidia.

Codzienną opieką centrum objętych jest ponad 20 osób, które zadeklarowały chęć regularnego uczestnictwa w zajęciach. Jak informuje kadra, ciągle są jeszcze wolne miejsca w ośrodku.

Klub Seniora na Nałkowskich, jak nazywają go podopieczni, jest jedynym ośrodkiem dziennego wsparcia o tak zróżnicowanej

ofercie przy filiach MOPR w Lublinie. W podejściu do człowieka nieaktywnego już zawodowo centrum odpowiada na zachodzące przemiany społeczne. – Zauważyliśmy, opierając się na diagnozie społecznej, że osobom starszym jest potrzebne wsparcie. Chcieliśmy przełamać stereotyp, że pomoc społeczna to tylko pomoc finansowa. To także zainteresowanie się człowiekiem w różnych etapach i aspektach jego życia – mówi Lidia Kornet.

## Mam talent

Jak się okazuje, to wieloaspektowe zainteresowanie i wsparcie psychiczne osób, które trafiają do centrum, jest najważniejsze. Pani Łucja, gdy jeszcze żył mąż, prowadziła w swoim rodzinnym domu zakład krawiecki. – Przewijało się dużo ludzi, ciągle był ruch. Potem nagle dom musiałam sprzedać i przenieść się do córki, do Lublina. Wszyscy codziennie rano wychodzili do pracy, a ja zostawałam sama. Nie wiedziałam, co mam ze sobą zrobić. Dzięki księdzu tu trafiłam. Na koleżdzie mi powiedział. I przychodzę już codziennie trzy lata.

Pani Łucja jest nieocenioną pomocą zarówno wśród seniorów, jak i całej kadry. – Gdy trzeba skrócić spódniczkę czy spodnie to wiadomo, do Łucji – opowiadają. – Ona też pięknie wyszywa haftem

krzyżykowym, nawet naszego rehabilitanta nauczyła.

Pani Łucja jest skromna, nie chwali się swoimi zdolnościami, podobnie jak inni uczestnicy spotkań. Ale za to chwali się kadra, bowiem talentów wśród swoich seniorów mają wiele. Pani Maria pisze wiersze i pięknie maluje ikony. Pan Edward to złota rączka. Naprawi wszystko, co zepsute, i chętnie pomoże w każdej pracy. Pan Stanisław pod okiem Maćka uczy się grać na gitarze, od podstaw. Każdy tu czuje się potrzebny i ma swoje miejsce. Nawet jeśli uczestniczą w spotkaniach dopiero od miesiąca, tak jak pani Jadwiga Zawadzka, to bardzo szybko integrują się z grupą.

## Przyjazny powiat

Centrum od 2009 roku realizuje projekty związane z poprawą jakości życia osób w podeszłym wieku. W sierpniu pełną parą ruszyło z nowym, tym razem zatytułowanym: „Sport-terapia: zajęcia sportowo-integracyjne oraz cykl spotkań edukacyjno-prozdrowotnych dla osób starszych z miasta Lublin”. Dzięki funduszom z lubelskiego UW zakupiono profesjonalny sprzęt do ćwiczeń i aktywnego spędzania czasu wolnego. – Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na cykliczne, otwarte spotkania, które odbywają się dwa razy w miesiącu, w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca – mówi Anna Tyczyńska.

Działania CAiRS zostały dofinansowane też na gruncie ogólnopolskim. Rok temu, podczas zorganizowanego przez parlamentarny zespół ds. osób starszych konkursu na „samorząd przyjazny seniorom”, to właśnie dzięki przedstawionej przez kadre z osiedla Nałkowskich ofercie, skierowanej do lubelskich, wcześniej urodzonych, Lublin otrzymał prestiżowy tytuł „Powiatu przyjaznego seniorom”. Wszystkich zainteresowanych twórczym spędzaniem czasu wolnego centrum zaprasza na ulicę Nałkowskich 114 w Lublinie codziennie w godz. od 8 do 16 (wtorki: 10.00–18.00). ■



Zaproszenie na VIII Lubelski Festiwal Nauki

# Nawarzą piwa i dadzą skosztować

Będzie **500 imprez i wiedza z różnych dziedzin** w ogromnej dawce i niezwyklej formie.

Wszystko dzięki wspólnym wysiłkom naukowców uczelni wyższych, ośrodków naukowych, bibliotek oraz instytucji muzealnych województwa lubelskiego. W trakcie ponad 500 imprez, które przygotowują na sześć festiwalowych dni, chcą przekonać mieszkańców miasta i regionu, że nauka może być pasją i że to dzięki niej codzienne życie jest łatwiejsze. – Uczestnicy festiwalu będą mieli możliwość poznania, jakie efekty i korzyści płyną z badań naukowych oraz jakie są możliwości ich wykorzystywania w gospodarce, przedsiębiorczości, ochronie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, medycynie, zarządzaniu i wielu innych dziedzinach życia społecznego – tłumaczy prof. Edward Pałys, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego VIII Lubelskiego Festiwalu Nauki.

## Otacza nas radioaktywność

Lubelski Festiwal Nauki to wykłady, prelekcje, dyskusje z udziałem publiczności, doświadczenia i eksperymenty w laboratoriach naukowych oraz warsztaty w pracowniach artystów. Podczas Pikniku Naukowego wokół placu Marii Curie-Skłodowskiej, w kampusie Uniwersytetu Przyrodniczego i w wielu innych miejscach



ROMAN CZYRKA

Lublina prowadzonych będzie ponad 70 projektów. O każdym z nich można przeczytać na stronie [www.festiwal.lublin.pl](http://www.festiwal.lublin.pl). Tam też można się na nie zapisywać.

Naukowcy pokażą, jak zajrzeć w głąb przedmiotów, nie rozcinając ich ani nie rozbijając, opowiedzą o radioaktywności, która nas otacza, a nie zdajemy sobie z tego sprawy, czy o przedziwnym świecie owadów. Będzie można nauczyć się układania bukietów, ciekawego organizowania nadmiaru czasu, zobaczyć tworzenie naturalnie mętnego i naturalnie wysyconego za pomocą dwutlenku węgla piwa, a potem go skosztować, obejrzeć niecodzienne pojazdy czy wybrać się na ognisko z żurawijkami, czyli

**Tak było dwa lata temu na KUL-u**  
**PONIŻEJ:**  
**W tym roku koordynowania wydarzenia podjął się Uniwersytet Przyrodniczy**

żartobliwymi przyspiewkami kawalerskimi. Festiwalowy piknik, zaplanowany na 18 września, chociaż naukowy, nie obędzie się bez muzyki. Wystąpią m. in. zespoły The Ambers, Orkiestra Wojskowa SP z Dębłina i Kwartet Saksofoniczny BIG BAND. W programie

są też konkursy i pokaz karate.

## Tygiel pomysłów

W tym roku wydarzenie koordynuje Uniwersytet Przyrodniczy, dlatego tematem wiodącym 8. edycji festiwalu jest „Nauka w służbie przyrody”. – Podczas festiwalu będziemy pokazywać szeroko pojmowane nauki biologiczne (fizykę, chemię), nauki o Ziemi, ale i inne, związane z przyrodą oraz sztuką.

Przyrodę, tę ożywioną i nieożywioną, w różny sposób modyfikujemy, musimy się więc zastanowić, jak ją chronić, żeby ocalić dla następnych pokoleń. Podczas warsztatów będzie można poznać np. odnawialne źródła energii i zobaczyć, jak służyć środowisku, m.in. przez eliminację śmieci – wyjaśnia dr Jadwiga Stachowicz, sekretarz festiwalu. W ramach imprezy zaplanowany jest także TYGIEL 2011, czyli III Lubelski Kongres Studenckich Kół Naukowych, podczas którego żacy zaprezentują swoje zainteresowania.

– Festiwal jest adresowany do mieszkańców Lublina i regionu niezależnie od wykształcenia, począwszy od przedszkolaków – zapewnia prof. Edward Pałys. – Wierzymy, że uda nam się połączyć naukę z ciekawą zabawą i rozrywką – podkreśla. **Joanna Mazurek**



JOANNA MAZUREK

## Program ramowy:

**17 WRZEŚNIA:** 18.00 – uroczyste otwarcie festiwalu w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym Uniwersytetu Przyrodniczego, ul. Głęboka 31

**18 WRZEŚNIA:** 10.00–16.00 – piknik naukowy na placu UMCS i UP

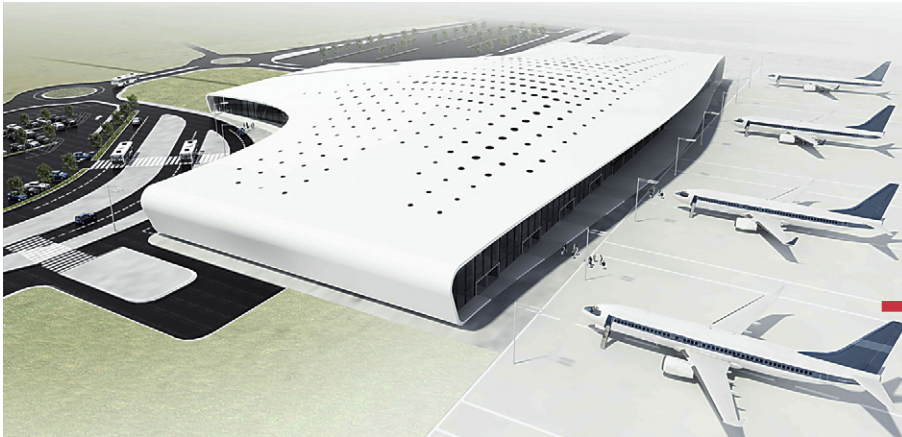
**19–23 WRZEŚNIA:** Imprezy naukowe w formie wykładów, jednodniowych konferencji, prezentacji multimedialnych, dyskusji panelowych dla różnych odbiorców (na terenie uczelni i instytucji biorących udział w festiwalu). Projekty będą realizowane w godz. 9.00–15.00.

**23 WRZEŚNIA:** 18.00 – zakończenie festiwalu w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego

Trwa budowa portu lotniczego na Lubelszczyźnie

# Do startu prawie gotowi

FOT. WIZUALIZACJE PLL



Tak za rok  
będzie  
wyglądało  
nasze  
lotnisko

Długość 12 metrów, szerokość 64 m, wysokość do 8,5 metra. Łącznie 11 tys. mkw. powierzchni. Za rok lotnisko w Świdniku **wyprawi w świat pierwszych pasażerów.**

Budynek terminalu będzie, niestety, o połowę mniejszy, niż pierwotnie zakładano. Unijni eksperci uznali, że spółka Port Lotniczy Lublin przeliczyła się w prognozowaniu przewidywanej rocznej liczby pasażerów i zaleciła zmniejszenie budynku. Zabraknie antresoli z kawiarniami i tarasem widokowym, piwnic, mniejsze także będą boczne skrzydła terminalu. Jak przekonują zarządzający lotniskiem, nie będzie to miało znacznego wpływu na komfort podróżujących.

## Byłe polecieć

W budynku znajdują się m.in. główna hala odlotów ze strefą odprawy bagażowo-biletowej, strefa kontroli bezpieczeństwa i odprawy celnej, część komercyjna oraz strefa przylotów z wielofunkcyjną halą odbioru bagażu. Do samego terminalu wjedziemy szynobusem.

Pas startowy to ponad 2,5 km długości i 45 m szerokości. Wylądować na nim samoloty zabierające na pokład 200 pasażerów, m.in. takie jak Boeing 737. Prace z nim związane rozpoczną się na jesieni, a całość ma być gotowa w połowie przyszłego roku.

– Czekam na to lotnisko jak na zbawienie – śmieje się Andrzej Król, właściciel firmy handlowej z Lublina. – Często latam służbowo do Monachium. Gdybym nie musiał jechać najpierw do Warszawy, zaoszczędziłbym sporo czasu. To znacznie ułatwiłoby mi życie.

– Ja też sobie wiele obiecuję po tym lotnisku – dodaje żona Andrzeja, Agnieszka. – Dotąd nie odważyłam się jeszcze na podróż samolotem. Ale jeśli lotnisko u nas powstanie, to spróbuję przełamać lęk przed lataniem. Mam nadzieję, że w końcu wybierzemy się gdzieś dalej na rodzinne wakacje.

## Najchętniej na Zachód

Z badań przeprowadzonych na zlecenie PLL przez Millward Brown wynika, że jak do tej pory mieszkańcy Lubelszczyzny najchętniej latali do Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Przeszło 140 tys. osób w ostatnim roku wsiadło choć raz do samolotu. To około 8 proc. mieszkańców naszego regionu. Najchętniej korzystali oni z tanich linii lotniczych. Samoloty ze Świdnika mają latać, jak zapewnia prezes

PLL Grzegorz Muszyński, właśnie w tamte miejsca, a oprócz tego do północnej Afryki, Izraela oraz portów przesiadko-

wych w Europie. Ale czy lotnisko będzie stać na podpisanie umowy z tzw. *low costami*, czas pokaże.

Budowa lotniska to największa jak do tej pory inwestycja w naszym regionie. Ma zająć przeszło 300 ha powierzchni i kosztować ponad 500 mln zł. Tutaj też znajdzie pracę ok. 140 osób. Potrzebni będą bagażowi, strażacy i pracownicy służby ochrony. Pierwszy nabór rozpocznie się pod koniec roku.

Już za kilka dni powinniśmy też poznać firmę, która zbuduje terminal. Spośród zgłoszonych 10 przedsiębiorstw chętnych do budowy Port Lotniczy wybrał jak na razie 7.

Justyna Jarosińska

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

pożyczka

**A B C**

JUŻ PONAD 140 ODDZIAŁÓW W POLSCE

kwota pożyczki 1000 zł

miesięczna rata 61 zł

okres 18 mies. RRSO 20,26 %

przykład:

PRAKTYCZNE POŻYCZKI DLA CAŁEJ RODZINY

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Armeystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, [www.skokchmielewskiego.pl](http://www.skokchmielewskiego.pl)



ZDJEŃCJA JOANNA MAZUREK

### 33. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

## 225 łask

– Dziękuję **wszystkim rodzinom, które żyją Ewangelią**. Waszym wielkim patronem jest bł. Jan Paweł II, który tak bardzo kochał rodzinę – mówił podczas Sumy pontyfikalnej abp Henryk Nowacki, nuncjusz apostolski w Nikaragui.

On tu jest szczególnie obecny. Czuwa nad nami – podkreślał abp Nowacki, zwracając uwagę na relikwie (kropla krwi) Jana Pawła II, które spoczywały na ołtarzu w czasie Mszy św. Przypomnił też, że papież z Polski wzywał do odważnego świadectwa o Bogu.

Sami wąwolniczanie duchowo przygotowani do uroczystości rozpoczęli już 26 sierpnia. Od tego dnia w sanktuarium odbywała się Nowenna do Matki Bożej Kębelskiej. Główne obchody ku Jej czci przypadły w tym roku na 3 i 4 września. Jak co roku zgromadziły tysiące wiernych z różnych stron archidiecezji lubelskiej. Wielu przywędrowało na nie pieszo, pokonując dziesiątki kilometrów.

#### Modlitwa zmęczeniem

Tak było w przypadku Mileny. – Przyszłam podziękować Matce Boskiej za uratowanie życia mojego brata, który miał wypadek. W przyszłym roku będę miała maturę, więc proszę też, żeby mi w niej pomogła. Modłę się także w intencji zdrowia mojego i mojej rodziny – opowiada. – Odwiedzam sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej regularnie od 1987 roku. W tym roku przyszłam pieszo, bo nie byłam na pielgrzymce na Jasną Górę. To moja ofiara – mówi z kolei Alina, która przywędrowała z Lubartowa.

– I tu, w Wąwolnicy, i w Częstochowie jest ta sama Matka, te same daje łaski, tych samych wysłuchuje próśb – podkreśla. Jak zapewnia, chociaż do Częstochowy idzie się dwa tygodnie, a do Wąwolnicy tylko dzień, różnica w pielgrzymowaniu jest niewielka. – Wszystko zależy od nastawienia. Tam jest dalej, więc rekolekcje w drodze trwają dłużej, ale działanie łaski Bożej w obu przypadkach jest olbrzymie – zapewnia. Michał również wybrał się do Matki Bożej Kębelskiej pieszo. Dlaczego? – To modlitwa w inny sposób, modlitwa zmęczeniem – mówi.

Kult Matki Bożej Kębelskiej sięga prawdopodobnie końca XIII w. Od setek lat wierni upraszają za jej wstawiennictwem łaski. Jak tłumaczy kustosz sanktuarium, ks. Jerzy Ważny, wiele osób prosi o zdrowie dla siebie i swoich bliskich. Zdarzają się także próśby o dar macierzyństwa. Od koronacji figury, czyli od 1978 r., księża pracujący w wąwolnickiej parafii odnotowali 225 łask otrzymanych przez modlących się.

#### Ave Maria Kębelska

Pierwszego dnia rocznicy koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej Mszy św. w bazylice przewodniczył abp senior Bolesław Pylak. Po niej odbył się m. in. koncert „Ave Ma-



#### Jerzy Zelnik podczas koncertu „Ave Maria”

PO LEWEJ: Wąwolnicka bazylika nigdy nie jest w stanie pomieścić tysięcy wiernych, przybywających na uroczystości  
PONIŻEJ: Cudowna figura Matki Bożej Kębelskiej w kaplicy obok bazyliki

ria”. Przy akompaniamencie kwartetu „Divertimento” z Filharmonii Lubelskiej recytował Jerzy Zelnik. – Jestem zaszczycony i poruszony tym, że mogą tutaj być – zapewniał. Po koncercie i Apelu Jasnogórskim pielgrzymi z zapalonymi świecami w rękach wyruszyli do miejsca cudownego objawienia się Matki Bożej w Kębłę. Tam Mszę św. odprowadził dla nich bp Artur Miziński.

Następnego dnia, po całonocnym czuwaniu modlitewnym w sanktuarium, a później wyprawieniu figury Matki Bożej na plac różańcowy, odbyła się m. in. Msza św. dla młodzieży pod przewodnictwem bp. Józefa Wróbla, a w samo południe – Suma pontyfikalna koncelebrowana przez lubelskich biskupów i abp. Henryka Nowackiego. Jak powiedział ks. infułat Jan Peziół, główną intencją była w tym roku modlitwa o nowego arcybiskupa dla archidiecezji. – Już podczas procesji różańcowej 3 września modliliśmy się w tej inten-



cji. Czekamy na nowego pasterza, a śp. abp. Życińskiemu za jego pracę niech Pan Bóg da wieczny pokój – mówił ksiądz infułat.

Koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej koronami papieskimi dokonał 10 września 1978 roku ówczesny ordynariusz diecezji lubelskiej, bp Bolesław Pylak. Przy padała ona w roku 700. rocznicy objawień i zgromadziła blisko sto tysięcy osób. Joanna Mazurek



Gorąca herbata, serwowana przez harcerzy, przydała się zmarzniętym pielgrzymom szczególnie wieczorem i w nocy